

# GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedz.“, „Życie Młodzieży“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątk. świąt. Abonament miesięcz. 1,60 m., z odn. w dom 1,96 mk. Do Polski 5 zł. Wnosić należy na konto nasze do Banku Przemysłowców, Toruń.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody stary!

Niech będzie podwalony  
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przymuje się za opłatą 15 f. za 3-milim. wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 50 fen. Redakcja i administracja: Allenstein Ostpr., Mül- lenstr. 2. Telefon nr. 531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 2 364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok XLII.

Olsztyn, na wtorek 6 marca 1928 r.

Nr. 55

## O Budowę Pancernika Niemieckiego.

Berlin. Pat. W Reichstagu toczyły się rozprawy nad budżetem marynarki, a przede wszystkim nad sprawą budowy pancernika.

Przed rozpoczęciem rozpraw minister wojny gen. Groener zabrał głos, by złożyć utrzymane w ostrym tonie oświadczenie, potępiające stanowczo postępowanie kapitana Lohmana, który przez swoją akcję subwencjonowania tow. filmowego Phoebus oraz różnych innych instytucji gospodarczo-finan-sowych naraził Ministerstwo Reichswehry na stra-

tv. — W rozprawie nad sprawą budowy pancernika socjaliści i demokraci wypowiedzieli się przeciwko przyznaniu kredytów na ten cel.

Przedstawiciele bylej koalicji rządowej wypowiedzieli się za uchwaleniem kredytów na budowę pancernika. W imieniu niemieckiej partii ludowej poseł Bruninghaus zwrócił uwagę, że Polska buduje port wojenny w Gdyni, jako port konkurencyjny Kilonji, dlatego też Niemcy nie powinny zaniedbywać obrony morskiej.

## Wznowienie rokowań z Niemcami nastąpi w drugiej połowie marca.

Berlin. Pat. Korespondent warszawski „Vossische Zeitung“ donosi, że wynikiem rozmowy pomiędzy min. Twardowskim i min. Hermesem było porozumienie się co do podjęcia na nowo wspólnych posiedzeń delegacji w drugiej połowie marca r. b. Strona niemiecka miała oświadczyć, że walo-

cja cel w Polsce, której w Niemczech nie spodziewano się w takiej formie, w jakiej dokonana została, czyni koniecznymi nowe narady delegacji niemieckiej z niemieckimi kołami zainteresowanymi. Narady te w Niemczech potrwać kilka tygodni.

## Mussolini przeciwko Austrii.

Mussolini wystąpił w izbie włoskiej bardzo ostro w sprawie pretensji Austrii do południowego Tyrolu. Premier włoski zastrzegł sobie prawo do zabrania się obcych państw do spraw wewnętrznych Włoch. Oświadczył, że zawsze jeszcze w południowym

Tyrolu wychodzi 15 czasopism w języku niemieckim. Jeżeli atoli agitacja antywłoska za Brennerem się nie skończy, natenczas nastąpi zakaz wydawania pism niemieckich.

## Stosunki polsko-rumuńskie.

„Dzień Polski“ pisze:

„Aljans polsko-rumuński, wobec posiadania wspólnego wroga — Rosji, jest rzeczą świętą“ — pisał niedawno dziennik bukareszteński „Cuvantul“. W tych kilku słowach zawarte jest głębokie przekonanie miarodajnych czynników Rumunii o konieczności współpracy z Polską. Współpraca ta ma swą wartość i znaczenie dla naszego południowego sąsiada przede wszystkim ze względu na problem rosyjski. Zresztą, jeżeli idzie o rozmaite kwestje, dotyczące np. Bałkanów, polityka zagraniczna Rumunii niewiele ma punktów styczności z polityką polską. Różnice zanikają jednak przy rozważaniu problemów ogólnych, jak sprawa bezpieczeństwa rozszerzenie systemu arbitrażowego itd., lecz w tych wypadkach punkt widzenia rumuński nie zawsze porusza się całkowicie z polskim. Tego rodzaju zagadnienia miały widocznie na myśli minister Titulescu, podkreślając niedawno, że nie może być sprzeczności między przyjaciółmi i aliantami Rumunii, ponieważ dążą oni wszyscy do wspólnego celu do zachowania pokoju.

Należy tu przypomnieć, że Rumunia zawarła układ przyjaźni z Włochami i stara się równocześnie utrzymać węzł solidarności z Francją, że śnie utrzymać węzł solidarności z Francją, że popularnością w Anglii, o którą inne państwa musiały długo zabiegać. W tem wszystkim można się dopatrywać sprzeczności, których nie uznaje jednak minister Titulescu.

Podane wyżej oświadczenie ministra spraw zagranicznych opatrzyła wobec tego prasa rumuńska następującym komentarzem: Rumunia zbliżając się do Włoch i do Małej Ententy, nie gra na dwóch platformach, ponieważ celem wytycznym tej polityki jest osiągnięcie pokoju. Polityka za Włochami Rumunii nie może być uważana za sprzeczną z polityką mało-ententową. Z Małą Ententą łączy Rumunię tylko polityka węgierska. Poza tem za Czecho-Słowacją, jak i Jugosławiją mają szeroki i różnorodny zakres potrzeb i interesów. Pewne zależności się i stosowanie zasady jest konieczne. Od Rumunii inni współnicy Małej Ententy wymagają dużo, a traktują ją jak piąte koło u wozu. Tymczasem Benesz mówi o Środkowo-europejskim Locarnie, wciągnięciu Węgier do Mł. Ententy itd.

W chwili obecnej jednak cała trudność polega na tem, że polityka węgierska Małej Ententy jest

inna, aniżeli polityka węgierska Rzymu. Staje się to zupełnie jasne w związku z aferą saint gothardzką, którą to aferą już w najbliższych dniach zająć się ma Rada Ligi, jak jednak wynika z głosów prasy, Rumunia nie pochwala postępowanie Benesza w stosunku do Węgier i nie zamierza też na oltarzu jego koncepcji poświęcać poważniejszych swoich interesów. Rumunia nie chce przede wszystkim pogarszać swoich stosunków z Włochami, które w aferę saint-gothardzką pośrednio zostały zamieszane. Oczywiście w tej samej prasie rumuńskiej nie brak także apelów pod adresem Ligi Narodów, ażeby wszystkim państwom narzuciła respekt traktatów, obok wyrazów zadowolenia, że demarche w Budapeszcie odznaczało się tonem łagodnym i polubowym. Bardziej jednak zdecydowanie wypowiedziały się niektóre dzienniki rumuńskie w kwestji stosunków polsko-litewskich, aniżeli w sprawie przemycania amunicji do Węgier.

W ten sposób Rumunji ostatnio dość wyraźnie swem postępowaniem dała do zrozumienia, że sojusz z Polską, dobre stosunki z Włochami i współpracę z Francją wyżej ceni, aniżeli związki mało-ententowe. Dość samodzielnie także polityka rumuńska wchodzi na drogę porozumienia z Niemcami w pierwszym rzędzie w sprawach gospodarczych. Rumunia wielką wagę przywiązuje do ustalenia swej gospodarki, a niepewność sytuacji w Środkowej Europie, utrudnia wykonanie programu stabilizacyjnego.

W związku z tem w prasie rumuńskiej powitano został także żywym uznaniem pomysł pisma „Dimineata“ pomysłu „udzielenia ulgi dla tranzytu węgla polskiego w zamian za ulgi tranzytowe dla rumuńskiej ropy, należy uznać jako niezmiernie pożyteczny. Rumunia powinna zawierać jak największą ilość ulg tranzytowych, gdyż są one bardzo korzystne dla Rumunii, a także dla państw przyległych. Budape-

muńskie. Wspomniane gminy poza tem w razie wcielenia ich do Polski, miałyby opiekę duchową „w oddalonej Metropolii Warszawskiej“. Są to argumenty nie ze wszystkim przekonujące, lecz trudno z góry przesądzać bieg rokowań tak skomplikowanych, jak delimitacyjne.

Wspomnieć w końcu wypadła o sprawie, którą kierownicy spraw zagranicznych Rumunii zawsze odsuwają na dalszy plan, mimo, że odbija się to na rozwoju przyjaznej współpracy polsko-rumuńskiej. Mamy na myśli odszkodowania dla b. właścicieli ziemskich, obywateli Rzeczypospolitej. Już półtora roku temu solennie obiecano, że sprawa ta zostanie pomyślnie dla stron obu załatwiona. Za temi słowami nie poszły jednak czyny i poszkodowani z każdym rokiem więcej tracą, a częstokroć znajdują się w nader krytycznym położeniu. Sprawę tę musimy więc od czasu do czasu przypominać, nauczeni smutnym doświadczeniem, że dobrą wolę Polski nie które państwa uważają li tylko za objaw słabości. R. M.

## Przegląd polityczny Polska

Premier Piłsudski zastępuje Ministra spraw zewnętrznych. Wyjechał do Genewy, zastępowany przez Piłsudskiego.

### Kościół a Państwo Polskie

P. minister Romocki wygłosił w Genewie mówienie na temat stosunku rządu do Kościoła katolickiego, w którym m. in. powiedział: „Uzgodniono w tonie Rządu projekt rozporządzenia o grzebiarstwie w wykonaniu art. 17 konkordatu. Wreszcie uzgodnieniu z episkopatem, regulaminu obrad komisji warszawskiej dla spraw budynków, należących niegdyś do kościoła katolickiego, zostanie wykonany art. 24 ust. 3 konkordatu.

Intencją rządu Marszałka Piłsudskiego, jest uregulowanie prawa małżeńskiego według in-

### Wywóz pszenicy i „zwolnienia“.

Warszawa. Pat. W ostatnim numerze Dziennika Ustaw nr. 20, z dnia 28 lutego r. b. ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 24 lutego w sprawie zakazu wywozu pszenicy oraz maki pszennej zagranicę. Wywóz z obszarów celnych Rzplitej jest zabroniony do dnia 20 kwietnia 1928 r. Ministerstwo Przemysłu i Handlu może jednak zwolnić od wywozu pewne ilości powyższych artykułów. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 marca 1928 r.

### Rozstrzygnięcie konkursu.

W Poznaniu został rozstrzygnięty konkurs na projekt pomnika Wilsona, mającego stanąć w poznańskim ogrodzie jego imienia. Na konkurs nadesłano 7 prac, z czego jedną poza konkursem. Po wyłączeniu 3 prac, nie nadających się do oceny, uznano za najbardziej odpowiednią i godną polecenia komitetowi do wykonania pracę pod godłem „Ocean“. Autorką jej jest pani Zofja Trzcicka-Kalińska z Warszawy.

### Niemcy

Na kopalni Ewald 13 zabitych, 16 ciężko i 20 lekko rannych.

Recklinghausen. Donosi się urzędowo, iż w rano około godziny 6-tej, podczas zajeżdżania górników na szybie 1-szym kopalni „Ewald Fortsetzung“ wjechał jeden kosz pod linotarczę, drugi wpał się w zwężone wodziła głęboko w bagnie. Nieszczęście stało się prawdopodobnie wskutek niefunkcjonowania stwierdzeń odmówił linow-skas posłuszeństwa na sto metrów przed celem. W obu koszach znajdowało się razem 48 chłopca, z których 13 zostało na miejscu zabitych. Zwłoki ich wydobyto. Pozostali odnieśli obrażenia, 15 ciężko i 20 lekkie.



Nieszczęście to stało się...  
górników z pracy nocnej...  
Wskutek silnego uderzenia zła...  
jak zapalki. Najbardziej nieszczęśliwie  
zostali górnicy z pracy nocnej, znajdujący się w...  
szu, który uderzył w linotarczę. Znajdujący się...  
tym koszu górnicy zostali przez to zabici, że uderzyli  
głową o sufit kosza, odnosząc zmiżdżenia i rozbić czaszek.  
Tylko jeden górnik z górnego kosa nie został zabity, mogąc  
zaraz udać się do domu.

Prace ratunkowe powzięte zostały natychmiast po nieszczęściu.  
Trzej lekarze byli na miejscu. Same wydobycie trupów  
i rannych przedstawiało wielkie trudności. Pracami ratunkowymi  
zajęli się najgorliwiej sami górnicy.

Górnicy, znajdujący się na dolnym koszu, odnieśli bez wyjątku  
lżejsze obrażenia i zostali po zapatrzeniu ran przekazani do szpitali.

Przed bramą kopalni zebrało się dużo ludzi, krewni i znajomi.  
Wszyscy oczekiwali z wielkim napięciem na listę nieszczęśliwie  
dotkniętych. Wśród zabitych znajduje się również jeden Polak  
nazwiskiem Glódek.

Wśród zabitych znajdują się według ostatecznego stwierdzenia  
następujący Polacy: Paweł Skrzypczak, żonaty, Marcin Szymaniak,  
żonaty, Józef Glódek, niezonaty, Wiktor Szymański, żonaty.

Zabici mieszkali w największej części w Erkerschwick, gdzie  
znajduje się kopalnia „Ewald Fortsetzung”. Reszta mieszkała  
w Recklinghausen, Oer i Sinsen.

Berlin. Sejm pruski zebrał się na posiedzenie plenarne.  
Przed przystąpieniem do porządku dziennego zawiadomili  
prezydent Bartels zebranych o nieszczęściu kopalni w  
Erkerschwick, wyrażając w imieniu sejmu pruskiego swe  
współczucie. W związku z nieszczęściem zgotowali komuniści  
wielką wrzawę, żądając powiększenia bezpieczeństwa dla  
górników.

„Wiking”.

Berlin. Na zasadzie materiałów obciążających, które  
znaleziono podczas rewizji u kapitana Ehrhardta w Berlinie  
oraz u innych przywódców bojówki nacjonalistycznej „Wiking”,  
prokuratura berlińska zarządziła szereg rewizji wśród członków  
tego stowarzyszenia, w różnych miastach niemieckich.  
W Monachium poddano rewizji biuro związku „Wiking”,  
oraz mieszkanie byłego adjutanta Ehrhardta, poręcznika  
Lideiga we Wrocławiu — niemieckiego Gaertnera.

Wagier ex-cesarza Wilhelma.

Genewa. (ATE). Jako pierwszy minister spraw zagranicznych  
z pośród przedstawicieli, którzy wezmą udział w marcowej  
sesji Ligi Narodów, przybył dzisiaj do Genewy Titulescu.  
Odbił on jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego naradę z  
Beneszem. Tematem obrad małej ententy będzie stanowisko  
jej w sprawie afery w St. Gotard, jednakże nie będzie to  
głównym punktem dyskusji. Cała uwaga skoncentrowana  
zostanie na nowej orientacji w polityce Rumunii, oraz na  
konferencjach Titulescu ze Stresemannem, Briandem i  
Mussolinim, jak również na pertraktacjach Benesza z  
kanclerzem Seiplem. Uwagę także zajmować będzie  
stanowisko, jakie ma ententa wobec wyników tej nowej  
konstelacji. Ze strony Jugosławii oczekują wyjaśnień  
w sprawie jugosłowiańsko-francuskiego paktu obronnego,  
oraz co do stosunków pomiędzy Jugosławią i Włochami.  
Ogólnie przypuszczają, iż wynik tych dyskusji  
wpłynie w znacznym stopniu na stanowisko małej  
ententy wobec kwestii zastosowania prawa inwestycji  
na Węgrzech, Jugosławia wyznaczyła, jako  
przedstawiciela do pertraktacji w powyższej sprawie,  
swego stałego reprezentanta przy Lidze Narodów  
Fokicza, Czechosłowacja ministra Wewerkę i  
Węgry gen. Tancza. W razie potrzeby pozostanie  
Benesz w Genewie do wtorku, wobec czego będzie  
miał okazję do spotkania się z Chamberlainem i  
Briandem, których przyjazd oczekiwany jest w  
poniedziałek. Przedstawiciele małej ententy  
odbędą przypuszczalnie naradę w sprawie węgierskiego  
sporu o terytoria. Ponieważ bezpośrednie pertraktacje,  
które Titulescu prowadził swego czasu z przedstawicielem  
optantów Egrv. nie dały żadnego rezultatu, znajduje się  
konflikt obecny w zupełnie niezminionej formie w  
Radzie Ligi.

Genewa. (ATE). „Neues Wiener Tageblatt” donosi, iż  
żona tamtejszego urzędnika państwowego, emigrantka  
rosyjska Anna Pawłowa, przyznała, że jest siostrą  
Zubkowa. Podaje ona, iż jej brat był w Rosji  
agentem handlowym i że jest żonaty, wobec czego  
małżeństwo z siostrą eks-cesarza Wilhelma jest  
bigamią.

J. I. KRASZEWSKI.

Stara Baśń.

POWIEŚĆ Z IX WIEKU.

25) Starsze niewiasty siedziały na ziemi, a około nich widać było  
cebry, garnki i niecki z mięsivem, i kołaczki a korowaje  
święteczne; młódz się kręciła i goniła po bloniu,  
klaskając w ręce. Dziewczeta trzymały się gromadą;  
kupkami na nie nacierali chłopcy. Rzucano słowy,  
wyścigano się, krzycząc, i odpędzano chustami  
napastujących.

— Kupało! Kupało! — odzywały się tu i owdzie  
śpiewne głosy.

Okolo stosu Wiszów stał już Ludek i Sambor, który  
na gród wracać nie chciał, niemało niewiast i  
czeladzi. Poglądano ku lasowi, w stronę dworu,  
bo Dziwy i Żywi jeszcze nie było, a Dziwa miała  
pierwszą ogień podpalić i zanucić pieśń o Kupałe.

Chłopcy tymczasem tarli suche drzewo, aby zrobić  
ogień boży, któryby sam się zrodził, młodym był i  
nowym. a potem przez rok cały na domowym palu  
się ognisku. Był to ogień, którego nikomu obcemu  
z domu wynosić nie dawano. Kto ogień wynosił z  
chaty, brał z niej życie.

Już dwa smolne luczyna dymili w ich ręku, a ogień  
się jeszcze nie ukazywał, i Dziwy nie było. Sambor  
więcej patrzył na ścieżkę, którą przychodziła, niż  
na robiący się ogień święty, który powinien był  
zapłonąć, gdy słońce zagaśnie.

Wtem z dali pokazało się dwoje dziewcząt, bieli.  
Szły zwolna, trzymając się za ręce; zielone wianki  
miały na głowie zielonemi przepasanymi białymi  
splotami, snopki ziół niosły w rękach, ale szły  
milczące, bez pieśni. Były to Dziwa i Żywia, obie  
jeszcze smutne żałobą po ojcu. Dziwie chodziły po  
głowie wyrazy starej Jaruhy, a choć póżoszalały

„Weźmiesz Warszawę — upadnie Berlin”.

Ryga. Z Moskwy donoszą, iż na uroczystej akademii z okazji 10-tej rocznicy utworzenia armii  
czerwonej przemawiała przedstawicielka niemieckiej  
partii komunistycznej p. Steinberg, która zwróciwszy  
się do obecnego na sali głównodowodzącego armii  
czerwonej Woroszyłowa, oświadczyła, iż komuniści  
niemieccy chętnie śpiewają pieśń komunistyczną, w  
której znajdują się słowa: „Weźmiesz Warszawę —  
upadnie Berlin”. Zebrani na sali demonstracyjnie  
oklaskiwali te słowa, a Wołoszów i Rykow gorąco  
dziękowali komunistce niemieckiej.

Szwajcaria

Przed otwarciem obrad genewskich.

Genewa. (ATE). Jako pierwszy minister spraw zagranicznych  
z pośród przedstawicieli, którzy wezmą udział w marcowej  
sesji Ligi Narodów, przybył dzisiaj do Genewy Titulescu.  
Odbił on jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego naradę z  
Beneszem. Tematem obrad małej ententy będzie stanowisko  
jej w sprawie afery w St. Gotard, jednakże nie będzie to  
głównym punktem dyskusji. Cała uwaga skoncentrowana  
zostanie na nowej orientacji w polityce Rumunii, oraz na  
konferencjach Titulescu ze Stresemannem, Briandem i  
Mussolinim, jak również na pertraktacjach Benesza z  
kanclerzem Seiplem. Uwagę także zajmować będzie  
stanowisko, jakie ma ententa wobec wyników tej nowej  
konstelacji. Ze strony Jugosławii oczekują wyjaśnień  
w sprawie jugosłowiańsko-francuskiego paktu obronnego,  
oraz co do stosunków pomiędzy Jugosławią i Włochami.  
Ogólnie przypuszczają, iż wynik tych dyskusji  
wpłynie w znacznym stopniu na stanowisko małej  
ententy wobec kwestii zastosowania prawa inwestycji  
na Węgrzech, Jugosławia wyznaczyła, jako  
przedstawiciela do pertraktacji w powyższej sprawie,  
swego stałego reprezentanta przy Lidze Narodów  
Fokicza, Czechosłowacja ministra Wewerkę i  
Węgry gen. Tancza. W razie potrzeby pozostanie  
Benesz w Genewie do wtorku, wobec czego będzie  
miał okazję do spotkania się z Chamberlainem i  
Briandem, których przyjazd oczekiwany jest w  
poniedziałek. Przedstawiciele małej ententy  
odbędą przypuszczalnie naradę w sprawie węgierskiego  
sporu o terytoria. Ponieważ bezpośrednie pertraktacje,  
które Titulescu prowadził swego czasu z przedstawicielem  
optantów Egrv. nie dały żadnego rezultatu, znajduje się  
konflikt obecny w zupełnie niezminionej formie w  
Radzie Ligi.

babie nie dawała wiary, w sercu jej coś ciągle potwarzało:

— Nie idź na Kupale!

Chodź dzień był boży, weselny, szły smutne; zbliżyły się tak do swojej gromady, a Sambor zdaleka patrzył na twarz dziewczyny i dziwił się, że tak była posepną.

Wtem Ludek zbliżył się do niej.

— Siostry — rzekł chodźcie wy razem w parze, nie idźcie daleko w las... Ja Domanowi nie wierzę... W noc kupalową dzieją się czasem straszne rzeczy... Wieleż to dziewcząt przepada w lesie!... Nad ranem, u świtania, gdy szal ludzi ogarnie, pamięć traci!

Dziwa się rumieniła, słuchając, gryzła w ustach gałązkę ruty i trzęsła głową.

— Nic się nie stanie — rzekła — ani Doman, ani żaden się waży przystąpić do mnie; będę między swoimi. Jest was dosyć chłopców, aby siostrę obronić!

Brat zamilkł, a Żywia, rzucając oczyma po gromadach, śmiała się bliskiej uciezce, nogi się jej do skoków rwały, lica pały, oczy błyskały, nuciła niecierpliwa.

— Dajcież pokój ze strachami! — śmiała się. — Nij się do nas nie waży, albowin taki dzień nie ma nicz kani niewygodnie... Kupało!

Dokoła śmiały się i żygibę.

Francja

Sądy wojenne we Francji.

Paryż. Izba obradowała nad przyjęciem przez senat projektem prawa, dotyczącym rewizji wojskowego kodeksu karnego. Sprawozdawca zaznaczył, że niepodobna znieść sądów wojennych ani podczas pokoju, ani podczas wojny. Poprawą w tym kierunku jest utworzenie sądów, niezależnych od komendy wojskowej, ale poświęconych wyłącznie sprawom wojskowym. Socjalista Rognon postawił wniosek zniesienia sądów wojennych, które są sądami wyjątkowymi. Socjalista Reynaud krytykował sądy wojenne względem ludności cywilnej po ogłoszeniu stanu oblężenia. Projekt Rognona odrzucono 330 głosami przeciwko 190, projekt Reynaud został wycofany przez samego autora.

Anglja

Bombami z aeroplanów.

Bassorah. Pat. W ostatnich dniach aeroplany angielskie dokonały trzech większych ataków na bandy wahabitów, które niedawno napadły i ograbily kilka szczytów Iraku, o 55 mil na południowy zachód od Bassorah. Komunikat urzędowy donosi, że w jednym z tych ataków wahabici stracili 50-ciu zabitych. Druga flotyła samolotów bombardowała obóz wahabitów, a następnie zaskoczyła dwie bandy, zojęty podziałem łupów. Bandy te, oburzone bombami, rozpięchły się, ponosząc poważne, lecz dotychczas ściśle nieokreślone straty.

Węgry

Korona królewska św. Stefana.

Węgierski prezes ministrów hr. Bethlen przedstawił w tych dniach parlamentowi projekt ustawy, regulującej kwestię przechowywania korony św. Stefana i węgierskich insygniiw koronacyjnych. Według dotychczasowej ustawy, mianował król dwóch ministrów, zupełnie od uchwał gabinetu ministrów niezależnych, którym powierzał opiekę nad wszystkimi insygniami królewskimi. Ministrowie ci byli odpowiedzialni przed królem, a nie przed parlamentem.

Obecnie projekt hr. Bethlena przewiduje również dwóch stróżów korony, którzy mają jednak podlegać prezesowi ministrów i pracować w porozumieniu z nim. Prezes ministrów może na wypadek potrzeby nadać ministrom opiekującym się koroną specjalne pełnomocnictwa, przewidziane w starym regulaminie koronnym, i ma także prawo sam przedsięwziąć pewne kroki, przeciw którym jednak mają ministrowie korony prawo sprzeciwu. Gdyby prezes ministrów pomimo to domagał się przeprowadzenia swojego rozporządzenia, natenczas ministrowie korony muszą się zwrócić do sejmu z żądaniem instrukcyj.

Projekt ustawy zawiera w dalszym ciągu dokładne przepisy dotyczące przechowywania insygniiw królewskich. Projekt rządowy określa zarazem historyczne znaczenie korony św. Stefana dla Węgrów. Ponieważ sytuacja obecna nie jest dostatecznie wyjaśniona, uważa węgierski premier hr. Bethlen, że jest rzeczą konieczną uregulowanie sprawy przechowywania insygniiw.

Co do przyjęcia ustawy, niema absolutnie żadnych wątpliwości, że stronnictwa rządowe i w tym wypadku będą popierać rząd. — Zdaje się je-

Chłopcy stali na uboczu, szeptali cicho, zukosa patrzyli na dziewczęta i wybierali oczyma. Szal czasem opanowywał nad ranem te gromady i dziksze z nich szło, jak „stada” w las, porywając gwałtownie dziewczęta. Zwano też te szaly „stadem”. Rodzina jednak każda pilnowała swoich i stała na czatach, aby do „stada” nie dopuścić i od porywania obronić.

Dziwa patrzyła na zachodzące słońce, którego promienie ozłacały jej twarz i lśniły się we włosach. Ostatni blask zagasał; już tylko luna czerwona wskazywała, gdzie zapadło... Dwa smolne luczyna obejmował ogień boży, zażegnana żagiew podano dziewczynie, którą żywo i zrecznie pod stosią podłożyła. W tej samej chwili przy wszystkich ogniskach błyskały już ogniki, i wielkim głosem wołano radośnie:

— Kupało!...

Niewiasty stawały kołem, biorąc się za ręce osobno, osobno mężczyźni, i pieśni brzmiały po lesie dokoła.

Po polach na puszczy, w całej okolicy, przed chwilą cichej i głuchej, wszystko przeszło w radosne drganie i okrzyki. Zdało się, że i drzewa, i wody, i obłoczki na niebie, i trawy na polu olbrzymieją pieśnią tą i radością.

Zbudzone śpiewem podniosło się na jeziorze wodne ptactwo, zaszleściło w krzewach, a wołko stosów dziewy zawiodły uroczystą pieśń kupalną, o Bogu w złotym wieńcu, co polom niósł złota, co łąkom niósł rosy, co ludzom dawał... co wypełniał kłosa, co ule zasładzał, który dzień, miłość zsyłał i wesele. Był to dzień w niebieskich słońca z księżycem. Radowała mu się ziemia, otwierała skarby swoje; noc ta nie miała tajemnic, wszystko zakłete wracało do swobody, duchy jasne zstępowały z niebios i poily ludzi własnym weselem... Śmierć i czarne widma kryły się w przepaści, pod ciemny płaszcz Jamy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



dnak, że hr. Bethlen ma co do przechowania korony królewskiej także swoje własne plany. Nowiciele obawiają się on akcji legitymistów i nie dopuścić do żadnych ewentualności. Do tego skłonili między innymi premiera węgierskiego tak, że mianowanie monsignora Seredi'ego prymasem Węgier, który właściwie jedyny ma prawo włożyć koronę na skroń królewską. — Msgr. Seredi, uważany powszechnie za zwolennika legitymizmu, uczuje w ustawie tej na pewno krok skierowany przeciwko sobie.

## Ameryka

### Zbrojenia Stanów Zjednoczonych.

Według „New-York Times'a” wobec coraz liczniejszych sprzeciwów w sprawie ogłoszonego programu rozbudowy wojennej marynarki, rząd Stanów Zjednoczonych zamierza zredukować zamierzone wydatki o 400 milionów dolarów, rezygnując z zamierzonej budowy 35 łodzi podwodnych i zmniejszając liczbę z 25 na 12 projektowanych krążowników. Protesty przeciw nadmiernemu rozszerzeniu marynarki wojennej przypominają, że w 1926 r. prezydent Coolidge oświadczył, iż obecny stan marynarki najzupełniej może zaspokoić wszystkie wymagania praktyczne Stanów Zjednoczonych.

Prezydent uniwersytetu w Kolumbii, dr. Murray Buttler oświadczył, przemawiając na jednym z uroczystych obiadów, iż trzeba położyć kres rozpoczętemu wyścigowi w zbrojeniach morskich pomiędzy Stanami Zjednoczonymi, Anglią, Włochami, Francją i Japonią. Jego zdaniem, należy główny nacisk położyć na zorganizowaniu bloku w łonie Ligi Narodów, który posiadałby siłę konkretną, mającą być użytą dla walki z napastnikiem, prowokującym wojnę.

Profesor historii i stosunków międzynarodowych w kolegium w Smathmore oświadczył: „Program morski p. Wilbur'a stanowi ekstrawagancję i niebezpieczeństwo, gdyż grozi naszemu narodowi wciągnięciem go w militaryzację i skierowanie wyłączenie na morze.”

### Bezrobocie w Ameryce.

Wielkie zaniepokojenie wzbudziła tu ogłoszona przez amerykańską Federation Labour statystyka bezrobotnych, z której wynika, że przeszło pół miliona robotników, zorganizowanych w związkach zawodowych, a zatem 1/6 ogólnej liczby zrzeszonych robotników, jest pozbawiona pracy. Liczba niezorganizowanych bezrobotnych jest prawdopodobnie jeszcze większa. Sytuacja strajkowa jest najgorsza w Stanach północnych i środkowo-zachodnich. Z pośród 23 wielkich miast amerykańskich tylko w Chicago daje się zauważyć zmniejszenie się liczby bezrobotnych.

## Polski Minister Skarbu przez radio.

Wczoraj p. Minister Skarbu, Gabriel Czechowicz, wygłosił przez radio przemówienie, charakteryzujące najważniejsze zagadnienia naszej polityki skarbowej. P. Minister, m. in., oświadczył:

Jeżeli weźmiemy dla porównania z innymi krajami Europy cyfry majątku narodowego, dochodu społecznego, obrotu handlu zagranicznego i obiegu pieniężnego, obliczone na głowę ludności, to dojdźmy do wniosku, że Polska w świetle tych cyfr jest jednym z najbiedniejszych krajów w Europie. Pochodzi to z tej przyczyny, że rozwój nasz ekonomiczny był sztucznie zahamowany w czasie długoletniej niewoli i że jako niejednotły organizm gospodarczy, nie mogliśmy przyjąć udziału w ogólnym wyścigu ekonomicznym narodów kulturalnych. Terytorja Polski doznała nadto w czasie woj-

## Konjunktura gospodarcza w Polsce 1924—1927.

Pod powyższym tytułem ukazała się nakładem Głównego Urzędu Statystycznego bardzo ciekawa książka Edwarda Lipińskiego, Stanisława Pszczółkowskiego, Ludwika Landaua i Jana Wiśniewskiego pod redakcją Edwarda Lipińskiego. Autorzy zaznają, iż czytelnika w pierwszych dwóch rozdziałach z zasadniczymi pojęciami rozwoju konjunkturalnego i stosownymi metodami badania konjunktury.

W rozdziale trzecim przedstawiona jest w ogólnym zarysach konjunktura gospodarcza w Polsce w latach 1924—1927. Autorzy stwierdzają, że rozwój konjunktury gospodarczej w Polsce stał od początku 1924 aż do połowy 1926 roku pod znakiem procesów walutowych. W roku 1924 trwa ogólny kryzys poinflacyjny. W roku 1925 rozwija się okres nowej inflacji, od połowy tego roku ponowny spadek kursu złotego powoduje ostre objawy zerwania równowagi ekonomicznej. W tym okresie należy rozróżnić następujące fazy konjunkturalne: 1) stan w którym działalność ekonomiczna (operacje gospodarcze stale spadają) od trzeciego kwartału 1923 do lipca 1924, stan depresji; 2) równowaga w zastoju od sierpnia 1924 do końca 1925, z pewnymi objawami pozornej poprawy, charakteryzującą się przez pewien wzrost produkcji, czasowy wzrost kursów akcji, wielkie obniżenie cen towarów, początkowo pewien wzrost cen, stopniowy wzrost konsumpcji (import), poprawę położenia międzynarodowego. Jednocześnie rynek wewnętrzny jest zdeorganizowany



Powstanie Mahabitów w Arabji.

W środku Arabji, w tak zwanej wysokiej Arabji, mieszka mały szczerp, który Anglikom przysparza wiele kłopotów. Wahabici są zwolennikami nauki, która ma na celu powrót do pierwotnej czystości Islamu. Ponieważ szerzenie tej nauki połączone jest z walkami wewnętrznymi, przeto Anglicy musieli walczyć z Wahabitami w latach 1811—1818. Wypchnęli ich w obszary górzyste, gdzie dotychczas mieszkają. Pod dowództwem emira, Wahabi

bici tworzą własne państwo, liczące 300 000 głów. Jest one państwo od roku 1924 w ciągłej walce z otaczającymi je Anglikami. W ostatnich dniach zestrzelili oni samolot angielski i zaczęli angielską ekspedycję karną, tak że doszło do ciężkich walk, połączonych z wielkimi stratami dla obu stron. Na obrazku widzimy grupę Wahabitów w ich malowniczych strojach.

ny światowej tak okropnych spustoszeń, jak żaden inny kraj w Europie.

Polska jest krajem bogatym potencjalnie, wyposażonym hojnie w bogactwa naturalne. Mamy też dostateczną ilość rąk roboczych, dobrych i tanich.

Brakuje nam jednego tylko czynnika, jakim jest kapitał.

Pożyczka, zaciągnięta na jesieni r. 1927, miała na celu utrwalenie osiągniętych o własnych siłach rezultatów finansowych i wprowadzenie Polski na rynek finansowy świata. W związku z tą pożyczką, opracowany został plan stabilizacyjny, który w głównych swych zarysach przedstawia się następująco: 1) Skarbowe bilety zdawkowe podlegają wycofaniu, połowa tych biletów na kwotę 140 milj. złotych została zastąpiona banknotami Banku Polskiego, druga zaś połowa zostanie wymieniona na monety srebrne; 2) kapitał zakładowy Banku Polskiego został powiększony o 50 proc.; 3) utworzona została w Banku Polskim rezerwa skarbowa w wysokości 75 milj. zł. na cele kredytowe dla rolnictwa i dla przedsiębiorstw państwowych. Po zaciągnięciu pożyczki pokrycie kruszcówce i walutowe Banku Polskiego wzrosło na 31 grudnia 1927 r. do sumy 1.415 milj. złotych, czyli 158 milj. dolarów. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że obieg biletów bankowych wynosił na 31 grudnia 1927 r. 1 003 milj. zł., to dojdźmy do wniosku, że waluta nasza ma wyjątkowo silne pokrycie. Nadto Bank Polski uzyskał kredyt w instytucjach emisyjnych świata w wysokości 20 milionów dolarów.

Poza 140 milj., stanowiącymi fundusz obrotowy, na cele produkcyjne użyta zostanie kwota, którą Rząd osiągnie po sprzedaży swego pakietu akcji Banku Polskiego, stanowiącego równowartość 75 milj. złotych.

Słysz się głosy, że pożyczka stabilizacyjna nie spowodowała dopływu kapitałów obcych do Polski w oczekiwanych rozmiarach. Przyczyna jednak tego leży częściowo w chwilowym zachmurzeniu się w końcu r. 1927 horyzontu politycznego, głównie zaś w specyficznej ideologii naszego społeczeństwa, polegającej na przeświadczeniu, że Skarb Państwa winien sprostać wszystkim wyma-

ganiom i być źródłem kredytu dla wszystkich. Ministerjum Skarbu ze swej strony znajduje się w toku przygotowania szeregu operacji, zmierzających przede wszystkim ku uplasowaniu zagranicą listów zastawnych i obligacji instytucji kredytu długoterminowego państwowych i prywatnych.

## Kronika.

Olsztyn, dnia 5 marca 1928.

Kalendarz na wtorek: Wiktora i Wiktoryna mm. Wschód słońca o godz. 6,15; zachód o godz. 17,20.

— r. „Politykusowi” w „Volksblacie” olsztyńskim. Wykrety — nic więcej, które imponować mogą chyba tylko tym Niemcom, którzy treści „Gazety Olsztyńskiej” nie znają. „Gazeta” nie unika rzeczowej dyskusji, ale „Volksblatt” takowej unika, gdy zostanie przyparty do muru. To fakt który stwierdzi każdy bezstronny czytelnik „Gazety” i „Volksblatu”.

— r. Spamiętajmy to sobie. Centrowa frakcja parlamentu niemieckiego popiera sprawę budowy bardzo kosztownego pancernika, który „zabezpiecza” ma drogą morską do Prus Wschodnich. To samo centrum odrzuciło swego czasu projektowaną 5-milionową sumę na karmienie dzieci ubogich. Ale setki milionów na pancernik zupełnie niepotrzebny centrum spokojnie sobie uchwała. Spamiętajmy to sobie!

### Z Mazur

— Orzesz. Samobójstwo popełnił w piątek rano zredukowany asystent kolejowy Klein stąd. K., który pozostawił żonę i czworo małych dzieci pracował w ostatnim czasie w tutejszym sądzie.

— Biała. Miasto tutejsze obchodzić będzie w dniach od 11—13 sierpnia jubileusz 500-letniego istnienia.

### Z innych części Prus Wschodnich

— r. Królewiec. „Koenigsb. Volkszeitung” wskazuje na niesłychaną drożyznę panującą w Pru-

ny, suma wystawionych weksli wzrasta w sposób niepraktykowany, objawy niepewności i niepokoju mnożą się. Od lipca 1925 rozpoczyna się ostra recesja, która przechodzi w ogólny kryzys (ostra recesja, połączona z masowymi bankructwami, silnym bezrobociem, spadkiem cen i walorów itp.). Najniższy punkt kryzysu przypada na styczeń 1926. Następująca potem depresja, trwająca do sierpnia 1926 jest procesem powrotu do pewnej równowagi, przede wszystkim walutowej. Od lipca 1926 r. waluta się ustabilizowała, równowaga budżetu państwowego stała się pewną gwarancją tej stabilizacji, od tego też czasu można dopiero mówić o bardziej normalnym rozwoju konjunkturalnym w Polsce, nie zakłóconym przez czynniki walutowe. Następująca od września 1926 r. faza poprawy rozpoczyna po raz pierwszy po wojnie właściwy cykl gospodarczy. Nie zaprzeczamy, że w tym czasie nastąpił pewien wzrost produkcji, czasowy wzrost kursów akcji, wielkie obniżenie cen towarów, początkowo pewien wzrost cen, stopniowy wzrost konsumpcji (import), poprawę położenia międzynarodowego. Jednocześnie rynek wewnętrzny jest zdeorganizowany

myślowi wytwarzających dobra produkcyjne (kapitałowe), nie przewyższa tempa wzrostu przemysłów konsumpcyjnych, a nowe inwestycje produkcyjne nie przybrały większych rozmiarów, wnioskuje autorzy, że obecna dobra konjunktura jest poprawą a nie ożywieniem i że wobec tego przypuszczalnie istnieją jeszcze dalsze możliwości jej rozwoju.

Konjunktura obecna jest nietylko typowo konsumcyjna (nie inwestycyjna), ale również jest to konjunktura rynku wewnętrznego. Przemysł włókienniczy, żelazny, metalowy — pracują przede wszystkim na rynek wewnętrzny. Nawet takie typowo eksportowe gałęzie produkcji, jak bielski przemysł wełniany, opierają dziś swój byt przede wszystkim na rynku wewnętrznym.

Przywóz maszyn wskazuje silny wzrost i obecny poziom importu jest dwukrotnie wyższy niż na początku roku, atoli w ostatnich miesiącach nastąpiła pewna stabilizacja tego importu, przywóz gotowych wyrobów wykazuje raczej lekką tendencję zwykłą, co może być dowodem, że rynek wewnętrzny nie jest jeszcze nasycony.

Wkłady w bankach powoli, ale stale wzrastają, jakkolwiek tempo wzrostu w ostatnich miesiącach nieco osłabło. Emisje akcji utrzymują się na poziomie wysokim poziomie, co wskazuje o dalszym trwaniu poprawy. Rosną również emisje listów zastawnych i obligacji, co jest dowodem rozwijania się kredytu długoterminowego.

Książka zawiera prócz bogatej treści, szereg cennych tablic statystycznych.



sach W. ...  
go. Pismo to żąda na ...  
tak — na cele germanizacji ...  
ma pieniędzy na to, co rzecz...

### Z Powiśla.

— Sztum. Pewien mistrz rzeźniczy pozostawił otwarte okno ponad drzwiami do składu. Zauważyli to złodzieje, którzy przy pomocy draga „wywili” kilka kielbas.

### Z dalszych stron.

— Berlin. Pat. W piątek popoł. w urzędzie odszkodowawczym w Berlinie jeden z dawnych kolonistów niemieckich w Afryce 50-letni kupiec Langkoop zażądał od dyrektora natychmiastowej wypłaty odszkodowania w wysokości 112 000 mk. za majątek, jaki utracił w kolonjach w czasie wojny światowej. Langkoop uważał się za pokrzywdzonego, ponieważ urząd odszkodowawczy obliczył jego straty tylko na 40 000 mk. a wypłacił mu jedynie 20 proc. tej sumy. Langkoop przybył do urzędu odszkodowawczego z bombą i rewolwerem i pod groźbą rewolweru zażądał wydania mu czeku na sumę 120 000 mk. Po 4-godzinnych pertraktacjach pomiędzy dyrektorem urzędu i zrozpaczonym Langkoopem doszło do strzelaniny, na szczęście jednak kule nie trafiły w dyrektora urzędu. Langkoop rzucił następnie bombę, która jednak również nie wybuchła. Policja aresztowała Langkoopa.

— Berlin. 14 i pół letni morderca Paweł Wolf, który przed kilku miesiącami zamordował 7 i pół letnią dziewczynkę na której poprzednio dopuścił się gwałtu, skazany został przez sąd dla nieletnich na 8 lat więzienia. Karę tę odsiedzi młodociany zbrodniarz w specjalnym zakładzie poprawczym.

— Kolonia. Jak sobie przypominamy, sprzeniewierzył kurjer „Bundu der Auslandsdeutschen” w czasie ostatniej gwiazdki 30 000 marek. Otóż po straceniu tych pieniędzy stawiał się sprzeniewierca Gustaw Kadelmann, sam tutejszej policji.

## Rok 1928 będzie rokiem katastrof!

Rok 1927 zapisał się w dziejach ludzkości jako rok katastrof żywiołowych. Ofiary tych klęsk żywiołowych obliczono na dziesiątki tysięcy. Wiosenne trzęsienie ziemi w dn. 6 marca pozbawiło 700 000 osób dachu. W dniu 24 sierpnia nowe trzęsienie ziemi w Japonii zniszczyło przeszło 200 domów. Sto osób zostało zabitych, a tysiące odniosło ciężkie rany. Gwałtowne cyklony w Ameryce katastrofą powodzi na rzece Missisipi wyrządziły szkody, idące w miliony dolarów. Katastrofy w kopalniach, eksplozje kolosalne pożary z dołączeniem katastrof wypadków kolejowych i katastrof okrętowych zwiększyły cyfrę tych klęsk.

Przerazona ludzkość pocieszała się twierdzeniem podawanym jej przez astronomów, że wszystkie te nieszczęścia są skutkiem plam słonecznych owych potężnych elektrycznych wybuchów na słońcu, które wstrząsają atmosferą ziemską i wytrącają siły ziemi z równowagi.

Jasnowidze astrologiczni i inni wróżbici, których głosy już kilkakrotnie podawaliśmy przepowiadają na rok 1928 znowu cały szereg katastrof, pozostających w związku z nasileniem plam słonecznych, które w roku bieżącym w jeszcze wyższym stopniu niż w roku 1927 — daje się zaobserwować.

W Anglii tym prorokiem nieszczęść jest znany astrolog Raphael, który zapowiada rok powodzi, trzęsień ziemi, epidemii i katastrof rozmaitego rodzaju, co zresztą schodzi się z przepowiedniami polskiego astronoma Prengla.

Raphael utrzymuje, że rok 1928 będzie jeszcze gorszym od roku 1927. Anglię ma nawiedzić olbrzymia katastrofa górnicza o niewidzialnych dotychczas rozmiarach. W sierpniu 1928 dla Londynu i innych europejskich stolic ma się rozpocząć era katastrofalnych pożarów. Przeważnie pożary te powstawać będą skutkiem podpalenia, a wogóle przepiękność w roku 1928 ma się wybitnie zwiększyć.

Ludzkość czekając również olbrzymie klęski żywiołowe. Przedewszystkiem gwałtowne burze i trzęsienia ziemi, które dokonają spustoszeń zarówno w Europie, jak w Ameryce.

Jak już wspomnieliśmy, dotychczas przeczyte tygodnie roku 1928 istotnie zaznaczyły się szeregiem katastrof żywiołowych i innych.

Jak wiadomo, najgroźniejszy wulkan ziemi, postrach wyspy Jawy — Krakatau, w ciągu ostatnich czasów objawił wzmózoną działalność budzącą uzasadnioną trwogę. Istnieje przypuszczenie, że Krakatau może w roku bieżącym dać się dobrze we znaki.

Ostatnie dni przyniosły cały szereg cyklonów i orkanów, które wyrządziły bardzo poważne szkody.

Do tych klęsk żywiołowych przylączają katastrofy techniczne, których szereg rozpoczął wstrząsająca katastrofa łodzi podwodnej przy wybrzeżu amerykańskim. Dalej zanotowano katastrofę okrętową w Indochinach, przyczem poniosło przetrzeźło 40 osób śmierć, a 60 odniosło rany. Jeżeli tego doliczymy cały szereg silnych eksplozji, zawaleniu domów w różnych miastach europejskich, w pierwszym zaś rzędzie w Berlinie — to zaiste bilans pierwszych tygodni bieżącego roku przedstawia się nie wesoło.

16-letnie dziewczętko wracało z lekcji muzyki u profesora, mieszkającego na jednej z bożnych ulic.

Była godzina 5 po południu — zapadał zmrok. Jedynym świadkiem tego, co zaszło, była stara sprzedawczyni gazet, siedząca na rogu o kilkadziesiąt kroków.

W jej oczach rozegrała się następująca scena: Jakiś młodzieniec w czarnej, długiej pelerynie przystąpił do idącej. Zatrzymała się. Nieznajomy wznosił rękę do góry... zadał cios sztyltem w samo serce, a gdy ofiara padła, nachylił się nad nią, zarzucił na nią białą szmatę i rzucił się do ucieczki.

Było to dziełem ledwie kilku sekund. Zanim obserwująca scenę kobieta zdolała ochłonąć — tajemniczy zbrodniarz znikł w mrocznych zaułkach.

Na alarm zbiegła się policja. Pościg nie dał wyniku.

Przystąpiono do oględzin zwłok. Na białej chustce, którą morderca nakrył zwłoki, wyhaftowany był czerwonymi niemi następujący napis:

„Dwa razy do roku w rocznicę poznania mej kochanki i w rocznicę jej ohydnej zdrady padać będą z mej ręki dwie młode kobiety“.

Dlaczego zbrodniarz wybrał właśnie ową 16-letnią Karolinę Uchacz, córkę emigranta z pod Zakopanego — niewiadomo.

## Handel i przemysł.

### Berliński targ na bydło.

Ceny za 1 funt żywej wagi w fenigach złotych.

	3.	3.	29.	2.
<b>A. Woły:</b> (spędzono 713)				
a) pełnomięsne, wypasione	59-61	60-62		
b) " " od 4-7 lat	53-56	54-57		
c) młode, mięsne, nie wyp. i starsze wyp.	47-49	48-50		
d) niedop. młode i dobrze wyp. starsze	37-44	38-45		
<b>B. Bydl:</b> (spędzono 659)				
a) pełnomięsne, wyrosłe	55-56	55-57		
b) " " młodsze	50-52	51-53		
c) niedop. młode i dobrze wyp. starsze	47-49	48-50		
<b>C. Jałowice i krowy:</b> (spędz. 1201)				
a) pełnomięsne, wypasione jałowice	55-57	55-58		
b) " " krowy	44-45	44-46		
c) starsze wyp. krowy i mniejł. mł. kr.	33-40	33-41		
d) mniejżywione krowy i jałowice	25-28	25-29		
e) " " żarłoki	37-47	37-48		
<b>Cielaki:</b> (spędzono 2215)				
a) Najlepsze, bardzo tuczone				
b) bardzo tuczone	75-81	75-84		
c) średnie i najlepsze ssące	60-72	60-72		
d) mniejłuste i dobrze ssące	38-53	44-55		
e) mniejdobre ssące	00-00	00-00		
<b>Owce:</b> (spędzono 6187)				
A. tuczone w chlewie:				
a) tuczone jagnięta i barany	57-59	58-61		
b) st. tucz. bar., gor. jagnięta imł. owce	49-52	50-57		
c) mniejwypasione owce	40-48	40-48		
B. Owce tuczone na pastwisku	30-36	30-37		
<b>Świnie:</b> (spędzono 14194)				
a) tłuste ponad 300 funtów żywej wagi	55-	58-59		
b) pełnomięsne 240-300 f. " "	54-54	-58		
c) " " 200-240 " " "	52-54	55-58		
d) " " 150-200 " " "	50-52	53-54		
e) " " poniżej 150 " " "	40-47	50-52		
f) maciory	48-51	50-54		

### Królewiecki targ na siano i słomę z dnia 3 marca 1928.

Zwieziono 72 fur, z tego: 50 siana, 10 koniczyny, 12 słomy. Płacono za ctr. siana do podwórza kupującego 2,00-3,20, za koniczynę 3,50-4,20 mk. za słomę 1,70-2,20 marek.

### Berlińska giełda zbożowa.

Dnia 3-go marca płacono za 1000 kg. zboża nasion olejowych, za 100 kg. mąki i innych artykułów ze stacji:

Pszenica brandenburska 234,0-237, dostawa w marcu 236,00-264,00 dostawa w maju 273,00-273,50 dostawa w lipcu 279,50-000,00 żyto brandenburskie 260-275 dostawa w marcu 264,00-264,75 dostawa w maju 280,00-282,50

### Królewiecka giełda zbożowa z dnia 3-go marca 1928.

Zwieziono wagonów: 14 krajowych: 10 żyta, 1 owsa, 1 pszenicy, 2 jęczmienia, 3 zagr. 1 koniczyny, 2 maku.

Urzędowo: żyto 12,50-12,60 pszenica 11,25 do 12,25, owies 11,50-12,00, jęczmień 00,00-00,00, wyka 10,00-11,00.

Nieurzędowo: żyto 12,50-12,60 pszenica 11,00 do 12,25, owies 11,50-12,00, jęczmień 11,50-13,50, Tendencja: mocna.

Rolnik olsztyński płacił dnia 5 marca 28 za żyto 11,50-11,65, pszenicę 11,50-11,80, jęczmień 10,20-11,20, owies 9,70-10,00, peluszkę 9,50 do 10,00, wykę 8,80-9,20, seradę 7,00-8,00, koniczynę czerwoną do 50 mk. za centr. koniczynę białą do 50 mk. za centr.

Redaktor: Seweryn Pieniężny w Olsztynie.  
Wydawczyni: Joanna Pienięzna w Olsztynie.

**Wszelkie  
Druki  
wykonuje**

**Drukarnia  
Gazety Olsztyńskiej**

## Polecamy następujące książki

Nr. 12. Historia o św. Genowefie . . . . .	0,50 mk.
36. Najnowszy i największy sennik . . . . .	2,50 ..
47. 200 pięk. wierszyków na pocztówki i powinszowania . . . . .	0,30 ..
49. Procrasto Sybill . . . . .	0,75 ..
59. Toasty i przemówienia . . . . .	0,50 ..
60. Toasty weselne . . . . .	0,30 ..
61. Najnowsze toasty i przemów. . . . .	0,30 ..
61. Hrabia Monte Christo . . . . .	5,00 ..
69. Żywoć św. Doroty . . . . .	0,30 ..
202. Cudowne Legendy . . . . .	0,75 ..
203. Bolesław, syn Genowefy . . . . .	0,75 ..
207. Koszyk kwiatów . . . . .	0,75 ..
208. Ks. Augustyn Kordecki . . . . .	0,75 ..
209. Z pod katowskiego miecza . . . . .	0,75 ..
211. Jak chłop diabła oszukał . . . . .	0,75 ..
214. Figlarz warszawski . . . . .	0,75 ..
218. Spadkobierca skarbów ojcowsk. . . . .	0,75 ..
228. Deklamator polski . . . . .	0,75 ..
238. Wesoły deklamator powszechny . . . . .	0,75 ..
239. Wesoły deklamator . . . . .	0,75 ..
243. 30 bajek dla dzieci . . . . .	0,75 ..
251. Było to pod Grunwaldem . . . . .	0,75 ..
258. Hetman Mazepa . . . . .	0,75 ..
263. Najnowszy śpiewnik salonowy . . . . .	0,75 ..
263. Krwawe dzieje bandytów . . . . .	0,75 ..
269. Ciekawa historia All-Baba . . . . .	0,75 ..
283. Rozbójnik chiński . . . . .	0,40 ..
306. Hrabia parobkiem u kmeclia . . . . .	0,75 ..
313. Przygody głupiego Bartosza i madrego Maćka . . . . .	0,75 ..
317. U stóp królowej . . . . .	0,75 ..
330. Mały książe . . . . .	0,40 ..
367. Żeglarz Sindh i lampka cudow. . . . .	3,00 ..
401. Nowy Humorysta . . . . .	1,50 ..
Słownik i polsko-niemieckie i niemiecko-polskie w jednym tomie . . . . .	6,00 ..
Elementarz Toruński . . . . .	0,30 ..

### Książki niemieckie:

Sienkiewicz, Quo vadis, opr.	4,50 mk.
" Wüste, opr.	4,50 mk.
" Familie Polaniecki, opr.	6,50 mk.
" Kreuzritter Bd. I, opr.	7,00 mk.
" " Bd. II, opr.	9,00 mk.

Wysyłka za zaliczką lub za poprzednim nadesłaniem pieniędzy. Na porto załączyć należy za książki małe 10 fen. od sztuki. Za większe jak nr. 36 i 367 20 fen., za nr. 63 30 fen.

**Księgarnia  
Gazety Olsztyńskiej**

Sprzedam moje w Stanisławie położone torfowisko wielkości 5 morgów. Dogodne warunki zapłaty. Mast, Steuersekretär, Heilsberg Volksstr. 2.